OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, ŚRODA, 16 MAJA 1928 R. Nr. 134.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Spór konstytucyjny między Sejmem i Rządem.

Stanowisko Rządu w sprawie załatwienia przez Sejm dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 15-5. (Tel. wl.) W dniu dzisiejszym obradowała przed południem sejmowa komisja oświatowa. Na porządku dziennym znajdowało się do załatwienia **szereg dekretów Prezydenta Rzplitej** w sprawach dotyczących resortu oświaty, a między innemi rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o stosunkach **służbowych** nauczycieli państwowych **szkół akademickich.** Referent dekretu **poseł Błędowski** (B. B.), powołując się **na brzmienie** art. 44 ustęp 7 Konstytucji, oraz na regulamin, oświadczył, iż **nie widzi możności przedstawienia komisji referatu.** Oznacza to, że pos. Błędowski **stanął na stanowisku mniejszości połączonego plenum komisji konstytucyjnej i prawniczej.**

Następnie zabrał głos przedstawiciel **Rządu,** szef biura prawnego Prezydjum Rady **ministrów dr. Piętak,** który złożył **oświadczenie,** że Rząd stoi na stanowisku, że **komisje nie mogą samorzutnie rozpatrywać dekretów** Prezydenta **Rzplitej, a rozważanie ich może być zainicjowane tylko na podstawie wniosku poselskiego,** który złożony być musi do laski marszałkowskiej i z posiedzenia plenarnego odesłany do odpowiedniej komisji.

Po dyskusji, w której zabierali głos: poseł Piotrowski (PPS.), Kornecki (ZLN.) Jędrzejewicz (B.B.) i Piasecki (B.B.), **sprawę przekazano do merytorycznego rozstrzygnięcia marszałkowi Sejmu.**

Następnie poseł Belykanowicz (klub ukraiński) referował wniosek swego klubu w sprawie noweli do art. 58 ustawy szkolnej. Wniosek ten dotyczy przenoszenia nauczycieli dla dobra szkoły. Komisja uchwaliła dyskusję nad tym wnioskiem odroczyć do wysłuchania opinji Rządu w tej sprawie i traktowania jej w związku z całością pragmatyki służbowej.

Sejm postanowił wydać

POSŁA SOCHACKIEGO SĄDOM.

Warszawa, 15-5. (Tell wł.) Obrady plenum **sejmowego trwały w dniu dzisiejszyb bardzo krótko.** Na wstępie posiedzenia **komuniści postawili** wniosek o zamieszczenie na porządku dziennym **sprawy krwawych wypadków pierwszomajowych w stolicy.** Wniosek ten upadł.

W dalszym ciągu na skutek sprzeciwu Stronnictwa chłopskiego odesłano do komisji **konstytucyjnej stojącą** na porządku dziennym sprawę wyborów do Trybunału stanu. Stronnictwo chłopskie **czuje się pokrzywdzone przy ustalaniu** kandydatur do tego Trybunału na rzecz jedynki.

Następnie poseł Dzieduszycki referował **sprawę wydania sądom posła Sochackiego,** co dało komunistom asumpt **do demonstracyjnych przemówień,** które poskromił marszałek Sejmu, stwierdzając, że trybuna sejmowa nie jest odpowiedniem miejscem do tego rodzaju wystąpień. Ostatecznie **posła Sochackiego Sejm postanowił wydać sądom.** Za **wydaniem głosowały kluby: ZLN., BB., Ch.D. i NPR.**

Na tem posiedzenie zakończono.

Kupcy kłajpedzcy

CHCĄ HANDLOWAĆ Z POLSKĄ.

Kowno, 15.5 (AW) Kupcy kłajpedzcy złożyli rządowi kowieńskiemu memorjał domagający się przeprowadzenia rokowań z Polską w sprawie otwarcia spławu drzewa wzdłuż Dzisny i Wilji. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do kupców polskich dla skłonienia ich do wystąpienia z analogicznemi żądaniami wobec Warszawy.

SPRAWA UTWORZENIA PAŃSTWOWEJ RADY GOSPODARCZEJ.

Warszawa, 15-5. (PAT.) Niektóre dzienniki dzisiejsze **podały wiadomość, jakoby** Rząd **zaniechał** prac **nad utworzeniem** państwowej Rady **gospodarczej.** Polska Agencja telegraficzna upoważniona jest do **stwierdzenia, że wiadomość** ta jest **nieprawdziwa. Prace przygotowawcze** nad utwodzeniem **państwowej** Rady gospodarczej **są obecnie w toku,** a plan Rządu **w tym zakresie nie uległ** żadnym zmianom.

Sprawę uposażeń urzędników

OMÓWI MINISTER CZECHOWICZ NA PLENUM SEJMU.

Warszawa, 15.5 (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do rozpatrywania budżetu Ministerstwa skarbu łącznie z budżetem długów państwowych. Referował poseł Hołyński (B.B.) konstatując wzrost **budżetu o 10 proc. w wydatkach a o 24 proc. w dochodach.** Przechodząc do referatu szczegółowego pos. Hołyński proponuje między innemi podniesienie odsetek od ruchomego majątku państwowego o 2.750.000 zł. Dalej pos. Hołyński konstatuje **zmniejszenie się na skutek parcelacji i reformy rolnej dochodów z podatku gruntowego.** Pewne osłabienie wykazuje również w drugiej połowie roku zeszłego p o d a t e k **stemplowy,** obecnie jednak ta tendencja przestała się już ujawniać. Referent proponuje podwyższenie **podatku od win i piwa.** Dochody z ceł **osiągnęły** rekordową sumę **372 milj. zł. w zeszłym roku budżetowym.** Obecnie realnie preliminowano 270 milj. zł. Dyskusja toczyła się w **obecności min. Czechowicza i wiceministra Grodyńskiego.**

Minister skarbu p. Czechowicz nie wygłosi ekspose przed komisją, a zabierze prawdopodobnie głos w ciągu dyskusji **podczas obrad plenum,** odpowiadając na poruszone przez posłów kwestje. **M. in. p. minister da również wyjaśnienie w sprawie uposażenia urzędników.**

Prowokacyjny manifest

RZĄDU LITEWSKIEGO.

Kowno, 15-5. (Tel. wl.) W związku z uroczystością 10-lecia niepodległości Litwy, rząd wydał manifest, podpisany przez Waldemarasa i wszystkich ministrów. Ustęp manifestu, dotyczący Wilna, brzmi:

„Znaczna część kraju ze stolicą Wilnem, **jest zagrabiona przez złego sąsiada.** W Wilnie była ogłoszona niepodległość Litwy i w akcie niezawisłości Litwy, **Wilno jest uznane stolicą, lecz przemoc i oszustwo zagrabiły Litwie Wilno.** Cały naród wie, że to nie na długo. Dlatego to rząd litewski włączył do konstytucji przepis, według którego Wlino jest uznanem stolicą Litwy".

(Obrzydliwa treść tego prowokacyjnegomanifestu, wydanego w chwili, gdy Polska z godną podziwu łagodnością usiłuje **znaleźć formę pokojowego współżycia z Litwą, nie wymaga żadnych komentarzy. — Przyp. Red.).**

GEN. SIKORSKI PRZEBYWA WE FRANCJI.

Warszawa, 15-5. (Tel. wł.) Gen. Władysław Sikorski wyjechał przed kilku dniami **zagranicę. Jak słychać,** gen. Sikorski **przebywa obecnie** w Paryżu, gdzie wkrótce ukaże się w przekładzie francuskim **jego książka** „Nad Wisłą i Wkrą". Z **Paryża udaje** się gen. Sikorski na kurację do Vichy.

EKSPOSE MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 15-5. (Tel. wł.) **Minister** spraw zagran. Zaleski wygłosi w dniu 18 bm. mowę na komisji budżetowej Sejmu.

SPRAWA UPOSAŻEŃ W SĄDOWNICTWIE.

Warszawa, 15.5 (PAT) P. **minister** sprawiedliwości Meysztowicz **przyjął** w dniu dziesiejszym delegację Związku **pracowników kresowych, a o godzinie 14-ej p. minister odbył dłuższą** konferencję na temat **sprawy uposażeń** z przedstawicielami prezydjum zarządu głównego Zrzeszenia sędziów i **prokuratorów.**

Straszna katastrofa samochodowa.

TRZY OSOBY PONIOSŁY ŚMIERĆ.

Warszawa, 15-5. (Tel. wł.) **Wczoraj około godz. 9 wieczorem na szosie lubelskiej** pod Garwolinem wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła **za sobą trzy ofiary** śmierci. W chwili, gdy samochód, wiozący urzędnika M. S. Z. J. Balińskiego i jego małżonkę **Janinę oraz prezsa** Banku Zachodniego A. Rotwanda, **znajdował się w pełnym biegu o 5 kilometrów za Garwolinem,** szofer, chcąc ominąć jadący środkiem szosy **wóz, skręcił nagle, nastąpiło gwałtowne uderzenie samochodu o drzewo przydrożne, przyczem zdruzgotana maszyna wrzucona została z rozpędem do rowu.** Szofer Murzynowski zabity został na miejscu. Józef Baliński oraz jego małżonka **zmarli na wozie w czasie przewożenia ich do szpitala.** P. Rotwand wyszedł z katastrofy z ciężkiemi obrażeniami. Zmarły Józef Baliński **był synem b. prezesa Rady miejskiej Ignacego Balińskiego, a bratem znanego poety** Stanisława. Ostatnio był **kierownikiem referatu francuskiego w wydziale** zachodnim M. S. Z.

MIN. NIEZABYTOWSKI WYJECHAŁ DO PRAGI.

Warszawa, 15-5. (Tel. wł.) Dziś wieczorem wyjechał do Pragi czeskiej minister rolnictwa p. Niezabytowski na kongres rolniczy. Z Pragi uda się p. minister do Poznania na zjazd wielkopolskiego Towarzystwa kółek rolniczych.

POWRÓT MIN. STANIEWICZA.

Warszawa, 15.5 (PAT) Dziś rano powrócił do Warszawy p. minister reform rolnych prof. dr. Witold Staniewicz .P. minister bawił przez 2 dni na Śląsku, aby przez bezpośrednie zetknięcie się z miejscową ludnością poznać jej potrzeby przed wydaniem przepisów wykonawczych co do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniającego ustawę o rewizji i likwidacji serwitutów. P minister odbył również szereg konferncyj z prezesem Okręgowego urzędu ziemskiego, dyrektorem Państwowego Banku rolnego w Katowiach i omówił sprawę przeprowadzenia w szybszem tempie prac nad wykonaniem reformy rolnej na Śląsku.

GEN. GÓRECKI W ŁODZI.

Łódź, 15.5 (PAT) W drugim dniu swego pobytu w Łodzi prezes Banku **gospodarstwa krajowego generał Górecki wizytował** wojewodę łódzkiego **p. Jaszczołta,** prezydenta miasta i **dowódcę O. K. Nr. IV** generała **Małachowskiego,** a następnie zwiedził **budowę gmachu** dla oddziału Banku gospodarstwa krajowego w Łodzi. Po obiedzie, wydanym przez Komitet dyskontowy Banku gospodarstwa krajowego w Łodzi p. generał Górecki odjechał do Tomaszowa, celem zwiedzenia fabryki sztucznego jedwabiu, oraz większych zakładów tamtejszego przemysłu włókienniczego.

Klub Wyzwolenia

DOMAGA SIĘ ROZDZIAŁU KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA.

Warszawa, 15-5. (Tel. wł.) **Klub posłów „Wyzwolenia"** powziął **uchwałę** stwierdzającą, że walka polskiego kleru o zapanowanie nad różnemi dziedzinami **życia państwowego przybrała formę niezwykle ostrą,** co się ujawniło w rzuceniu interdyktu na posla Putka. Okoliczności te zmuszają „Wyzwolenie" do stanowczego występowania przeciw tym zakusom i dążenia do realizacji swojego programowego postulatu o rozdziale Kościoła od państwa.

SPRAWA ZAMACHU NA LIZAREWA.

Warszawa, 15-5. (AW.) **Sprawa 15** aresztowanych w związku zzamachem na Lizarewa emigrantów rosyjskich wyodrębniona została w specjalnem dochodzeniu. Obecnie sędzia Sądu apelacyjnego p. Wituński prowadzi wyłącznie sprawę Wojciechowskiego, sprawcy strzału na ulicy Marszałkowskiej.

KS. KAROL.

Londyn, 15-5. (AW.) Obiegają pogłoski, że książę Karol opuścił Anglję

Mord sprawiedliwości niemieckiej.

(Od własnego korespondenta K. Z.).

Berlin, 14 maja.

Wyśledzenie prawdziwych sprawców morderstwa, dokonanego na małym Edwaldzie Nogens, za które wyrokiem sądu niemieckiego skazano i stracono Polaka, rosyjskiego jeńca wojennego a później robotnika rolnego, Józefa Jakubowskiego, wywołało w Niemczech skandal i odbiło się echem w całym świecie, a szczególnie w Polsce. Jak bowiem okazuje się, Nimcy potrafią w politycznem zaślepieniu posunąć się do krwawej niesprawiedliwości.

Skandaliczny przebieg śledztwa i procesu wykazał aż nazbyt jaskrawo, że głównie momenty polityczne kierowały oskarżycielami. Co prawda w toku procesu nie padła ani razu wzmianka o nastrojach politycznych. Przeciwnie! Jakubowskiego nazywano i teraz jeszcze nazywa się: rosyjskim jeńcem wojennym. Jednakże już to skwapliwe unikanie jego polskości wyraźnie wskazuje na zamiary ferujących wyrok. Chciano uniknąć hałasu w tej myśli, że o rosyjskiego jeńca wojennego nikt się nie upomni. I pod tym płaszczykiem zadowolono najpotworniejsze chucie politycznej zemsty.

Morderstwo popełniono w roku 1924. Popełniono je na tle mieszkaniowem. Rodzina Kreutzfeldów gwałtownie chciała powiększyć swe mieszkanie w nędznym czworaku wiejskim, którego część zajmował Józef Jakubowski wraz ze swym czteroletnim synkiem. Umyślili dopiąć celu przez usunięcie ze świata małego Ewalda. Dopomogli w tem Nogensowie, przyszli szwagrowie Józefa Jakubowskiego, który był narzeczonym siostry ich Idy a nawet uznał przyjąć jedno z jej nieślubnych dzieci, oczywiście znowu pod naciskiem Nogensów, którzy zagrozili, że inaczej nie zgodzą się na małżeństwo.

Jakubowski został po skończonej wojnie przyjęty do czworaków jako robotnik u właściciela majątku Eggersa. Pracodawca miał o nim jak najlepsze mniemanie. Jakubowski był spokojny, pracowity i pilny.

Rzecz znamienna! W dzień ślubu rzekomo wskutek zapalenia płuc zmarła narzeczona. W kilka miesięcy przedtem rzekomo utopił się jej ojciec. W tych warunkach u Kreuzfelda powstał zamiar usunięcia jeszcze przybranego syna Jakubowskiego, by w ten sposób zniechęcić go do życia i spowodować do opuszczenia mizernej nory mieszkaniowej, której mu zazdrościł.

W końcu 1924 roku znaleziono zwłoki małego Edwalda w króliczej jamie w polu. Kto z trzech aresztowanych dokonał morderstwa niewiadomo. W listopadzie 1924 r. w stan oskarżenia postawiono Jakubowskiego. W kwietniu 1925 roku stanął przed sądem przysięgłym i został skazany na śmierć. Głównymi świadkami dowodowymi byli człowiek umysłowo chory, trzej zabójcy i pewien współsprawca, który obecnie zdołał umknąć.

Jakubowski bronił się w języku polskim, którego sąd nie rozumiał, a mimo ustawicznych próśb oskarżonego i wniosków obrony nie chciał się zgodzić na pomoc tłomacza. Zapadł wyrok śmierci, a władze śledcze stawiały przeszkody, by nie dopuścić do uzupełnienia umyślnie powierzchownie przeprowadzonego śledztwa. Tendencyjne przekazanie rozprawy rewizyjnej temu samemu kompletowi sędziów, który ferował wyrok w pierwszej instancji, a w drugiej go zatwierdził. Dnia 15 lutego 1926 roku Józef Jakubowski zginął niewinnie pod toporem kata niemieckiego na dziedzińcu więzienia powiatowego w Neustrelitz w Meklemburgji.

Jakubowski do ostatniej chwili zapewniał o swej niewinności, a chociaż tylko w języku polskim, bo niemieckim władał bardzo słabo, otoczenie, w którem żył kilka lat, było o tem przekonane.

Rozmiary skandalu prawnego, który rozegrał się przed oczyma Temidy niemieckiej, nie byłyby tak okropne, gdyby nie uwagi pewnego odłamu prasy, która spostrzegłszy do jakiego celu zdąża sąd, wskazywała publicznie palcem na szereg błędów formalnych, popełnionych w postępowaniu dowodowem i śledztwie. Przestrogi nie poskutkowały. Zbywano je milczeniem.

Omal smutniejsze jeszcze światło na sprawę rzuca jej epilog. Rozpoczęła się polemika w r. 1928. W organie związku sędziów niemieckich ukazał się na krytyczne uwagi publicystów niemieckich artykuł, w którym w namiętny sposób radca sądu Rzeszy, dr. Bewer, stanął w obronie prokuratorji, mimo namacalnych omal dowodów, że popełniono morderstwo na Jakubowskim.

Dziś sprawa jest ostatecznie wyjaśniona. Zmiana na stanowisku ministra sprawiedliwości umożliwiła ponowne wznowienie śledztwa i całkowite udowodnienie niewinności Jakubowskiego. Rozprawa główna przeciw oskarżonym Kreutzfeldowi, Blökerowi i jednemu z Nagensów (drugi uciekł) niewątpliwie odsłoni do reszty tajemnicę śmierci małego Ewalda Nogensa.

N. W.

Za okazane mi współczucie z powodu śmierci ś. p.

Męża Mojego

składam tą drogą serdeczne podziękowanie wielebnemu ks. Namysło, dyrekcji Gwarectwa „Hr. Renard", a w szczególności p. Deriot, oraz koleżankom, kolegom i znajomym zmarłego.

H. Endersowa.

W przemyśle górniczym austrjackim

SZERZĄ SIĘ POLITYCZNE STRAJKI.

Wiedeń, 15.5 (AW) W austrjackim przemyśle górniczym mnożą się na podłożu politycznem strajki.

Pierwszy taki strajk wybuchł w kopalni kruszcu Alpine Montane w Hitelbach, gdzie część robotników podjęła strajk z powodu wydalenia ze służby kilku robotników, należących do partji socjalistycznej.

Podobne strajki wybuchły i w innych zakładach.

Powszechnie obawiają się, że dojdzie do liczniejszych strajków.

Jak oświetla niemiecka prasa

ROKOWANIA POLSKO - LITEWSKIE.

Berlin, 15.5 (AW) Korespondent warszawski „Berliner Tageblattu" nadsyła obszerną korespondencję o przebiegu ostatniej konferencji polsko - litewskiej w Kownie.

Usiłuje on przedstawić jej wynik **jako fiasco prób Polski utworzenia pod swoją egidą bloku państw bałtyckich.** Próba ta według niemieckiego korespondenta wpłynęła na pełne rezerwy stanowisko Litwy — która nigdy nie zgodzi się na tego rodzaju układ polityczny, **któryby był wymierzony przeciwko Niemcom i państwu Sowietów (?).**

Polityka nacisku wywierana przez Polskę na Litwę według „Berliner Tageblattu" jest wynikiem podróży ministra Zaleskiego do Rzymu. Polska bowiem przypuszcza, iż na najbliższej sesji Rady Ligi sprawa Litwy stanie się znów aktualną, **spodziewa się zaś poparcia swego stanowiska przez delegację włoską.**

CZANG-TSO-LIN

POSPIESZNIE OPUSZCZA PEKIN.

Londyn, 15.5 (PAT) Agencja Reutera donosi z Pekinu, że wszystko zdaje się wskazywać **na rychły odjazd Czang-Tso-Lina ze stolicy północnych Chin.** Wojska północne wycofały z Tso-Ting-Fu, **o 80 mil na północo-zachód od Pekinu,** armaty i zapasy amunicji, które zostały skierowane wzdłuż linji kolejowej Pekin-Hankou w stronę Mandżurji.

Prasowa agencja nacjonalistyczna z Szanghaju podaje, że **Czang-Tso-Lin już opuścił Pekin pociągiem pancernym,** który przybył do Tien-Tsinu 13 b. m.

Wojska północne przygotowują się do obrony w miejscowości Shan-hai-Kjan, **położonej po zewnętrznej stronie muru chińskiego.**

Gwałtowny wybuch wulkanu

NA WYSPIE JAWIE.

Singapore, 15.5 (AW) Donoszą z Batawji, (wyspa Jawa) o gwałtownym wybuchu wulkanu na południe od miasta. Wybuchowi z dwuch kraterów towarzyszyły gwałtowne wstrząśnienia ziemi. Kratery wyrzucały lawę w ogromnej ilości. Olbrzymie złomy skalne i kamienie rzucane były **na odległość kilkuset metrów.** W pobliżu miejsca wybuchu znajdująca się wioska tubylców **uległa zniszczeniu. Gwałtowne wstrząśnienia ziemi spowodowały wielkie szczeliny w ziemi o szerokości sięgającej 18 metrów.**

GROŹNY STAN ZDROWIA STRESEMANNA.

Warszawa, 15-5. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą: Lekarze d-ra Stresemanna wydali wspólny komunikat, w którym stwierdzają, **że wczoraj o godz. 10 stan** zdrowia ministra spraw zagranicznych Rzeszy wskutek wysokiej gorączki i objawów paratyfusu w żołądku i kiszkach znacznie się pogorszył. Dołączyła się choroba nerek i serca. Stan zdrowia dr. Stresemanna **jest groźny.** W każdym razie **przez kilka tygodni niemożliwe jest zajmowanie się pracami państwowemi.**

WISŁA PRZYBIERA.

Warszawa, 15-5. (AW.) Na skutek znacznych opadów i topnienia śniegu w górach, poziom wody na Wiśle znacznie się podniósł. Fala przyboru doszła już do Warszawy. W ciągu ostatnich 2 dni woda przybrała o przeszło 150 cm. Przybór wody trwa.

Echa śląskie.

PRZYGODA Z ZAJĄCEM. Szosą do czeskiego Cieszyna zdążał onegdaj samochód osobowy. Wtem zjawił się przed samochodem zając, który chciał przesadzić przód auta. Skok jednak był za krótki i szarak, uderzywszy głową w szybę samochodu, rozbił ją i znalazł się nagle na tylnem siedzeniu obok jadących. Właściciel samochodu chciał zająca zatrzymać, ale ten, przyzwyczajony do wolności i prawdopodobnie osłabiony uderzeniem w głowę, doznanem przy rozbijaniu szyby, nie ukończywszy podróży, zdechł.

Wiadomości ze stolicy.

DELEGACJA DO AMERYKI. Magistrat warszawski postanowił delegować do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, pp. wiceprezydenta M. Borzęckiego i dyrektora finansowego M. Jankowskiego na okres około 1 i pół miesiąca, w celu załatwienia spraw, związanych z pożyczkami amerykańskiemi m. st. Warszawy.

WYKRYCIE WIELKICH NADUŻYĆ. Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami od dłuższego czasu otrzymywała wiadomości o nadużyciach, popełnianych przy naturalizacji papierów b. monarchji austro-węgierskiej, konwertowanych przez polski skarb państwa. W tych dniach delegatowi komisji nadzwyczajnej podkom. Jarosińskiemu udało się wreszcie uchwycić nici tej wielce tajemniczej afery, na której skarb państwa ponosił olbrzymie straty. Komisja postanowiła wdrożyć w tej sprawie śledztwo sądowe, którego prowadzenie ze względu na kończące się niebawem pełnomocnictwa komisji nadzwyczajnej warszawski **sąd apelacyjny przekazał sędziemu do spraw wyjątkowej wagi p. Skorzyńskiemu.**

NAJAZD BEZDOMNYCH NA WARSZAWĘ. Od roku już trwa najazd bezdomnych z bliższych i dalszych okolic kraju na Warszawę. Bezdomni przybywają do Warszawy bez żadnego określonego celu — liczą tylko na uzyskanie bezpłatnego mieszkania oraz zapomogi i wsparcia publiczne. W swoim czasie minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski wydał okólnik do wojewodów i starostów, wzywający do przeciwdziałania tym wędrówkom bezdomnych. Województwa i starostwa nie trzymają się jednak zbyt ściśle poleceń ministerjalnych. Wobec tego magistrat m. Warszawy ponownie wystosował pismo do Ministerstwa, prosząc o przypomnienie tego okólnika podległym władzom.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od 15 maja 1928 roku.

ODCHODZĄ Z DĄBROWY:

DO WARSZAWY: 1.18 (posp.), 9.29, 9.53 (posp.), 12.12, 14.45, 15.24 (posp.), 22.10

DO KATOWIC: 0.59 (posp.), 1.22, 2.55, 3.30, 4.18, 5.08, 6.22, 7.00, 7.26, 8.04, 9.15, 9.57, 10.53, 12.55, 13.18, 15.02 15.48, 16.23, 16.48, 17.18, 18.02, 18.45, 19.31, 19.50 (posp.), 20.59, 21.46, 22.05, 23.18, 23.45.

DO ZĄBKOWIC: 0.02, 14.02, 15.24, 16.18, 19.09, 23.12.

DO ZAWIERCIA: 7.05.

DO CZĘSTOCHOWY: 5.22, 8.14, 14.45, 18.16 19.54.

DO MACZEK I KRAKOWA: 0.02, 1.57, 4.36, 5.22, 11.45, 13.06, 14.45, 18.40, 21.39.

DO DĘBLINA: 3.16, 16.11, 17.30, 21.39.

DO KIELC: 6.25 (do 30.9).

PRZYCHODZĄ DO DĄBROWY:

Z WARSZAWY: 0.58 (posp.), 5.06 (posp.), 6.58, 9.55, 15.45, 18.42, 19.49 (posp.), 20.38 (posp.).

Z ŁODZI: 5.28.

Z KATOWIC: 1.17 (posp.), 1.55, 3.14, 4.33, 5.20, 6.24, 7.01, 8.12, 9.27, 9.52 (posp.), 10.09, 11.39, 12.10, 13.04, 14.00, 14.45, 15.22, 16.16, 17.28, 18.14, 18.38, 19.07, 19.32, 21.34, 22.08, 23.10, 23.59.

Z ZĄBKOWIC: 3.28, 5.06, 8.01, 10.51, 15.45, 16.21, 18.00, 20.58.

Z ZAWIERCIA: 9.13.

Z CZĘSTOCHOWY: 2.53, 9.55, 13.15, 17.16, 21.44, 23.15.

Z MACZEK I KRAKOWA: 1.20, 3.28 (posp.), 4.15, 5.06 (posp.), 7.23, 10.51, 15.01, 16.21 (posp.), 16.45, 21.44, 23.41.

Z DĘBLINA: 2.53, 6.20, 12.55, 19.29, 22.03 (do 30.9).

Szerzenie komunizmu.

Rozpowszechniło się w społeczeństwie mniemanie, że najważniejszą przyczyną szerzenia się komunizmu w Polsce jest nędza, kiepskie wynagrodzenie, bezrobocie. I odzywają się głosy, że walka z komunizmem prowadzoną może być jedynie na platformie gospodarczej, bowiem jej źródło tkwi w niedomaganiach naszego życia ekonomicznego. Gdy wzrośnie ogólny dobrobyt — odzywają się głosy — zniknie i komunizm. W szelkie organizowanie społeczeństwa do walki z tą zarazą jest bezcelowe, trafia w próżnię, społeczeństwo bowiem nie jest w możności usunąć rzekomo istotnej przyczyny krzewienia się komunizmu, leżącej w sferze kryzysu gospodarczego.

Tymczasem pogląd taki jest zgoła fałszywy, oparty na powierzchownem ujmowaniu zjawisk społecznych. Niewątpliwie nędza jest doskonałem podglebiem dla rozwoju idei komunistycznej. Można jednak powiedzieć, że wogóle wszelkie kryzysy ekonomiczne są doskonałym podglebiem dla rozwoju najrozmaitszych prądów społecznych i wcale, naprzykład, nędza może nie być gorszem podglebiem dla idei monarchistycznej. Jednem słowem, dla tych wszystkich ideologji, dla zrealizowania których stosuje się metodę rzucania uludnych miraży bezkrytycznym masom, obiecując, że gdy ideologja ta odniesie tryumf, raj na ziemi zapanuje.

Gdyby komunizm można utożsamić z ubóstwem, to wynikałby z tego prosty wniosek, że w Anglji nie powinno go być niemal zupełnie, nie powinno go być we Francji, w Niemczech i Czechosłowacji. Tam bowiem dobrobyt jest znacznie większy, aniżeli w Polsce. Tymczasem wiemy, że tak nie jest, że i w tych krajach komuna posiada dość licznych zwolenników. Wiemy dalej, że ideologja Marksa, czy Lenina objęła w Polsce również pewne sfery inteligencji, które jakkolwiek nie biorą aktywnego udziału w akcji wywrotowej, przecież są jej sympatykami, zgoła nie kryjąc się z tem. Stwierdzić należałoby pozatem, że rewolucja w Rosji sowieckiej wybuchła w momencie, gdy robotnikowi rosyjskiemu najlepiej się powodziło, a z drugiej strony, że w Polsce największa ofiarność do walki z komunizmem była wówczas, gdy głód i nędza ogarnęły niemal wszystkie warstwy, w r. 1919, w zaraniu odbudowy Polski.

Komunizm rozszerza się dzisiaj już nie jako perspektywa poprawy doli, ale jako specjalnego charakteru ideologja, działająca jak haszysz na bezkrytyczne masy. Przenika do mózgów nietylko prymitywnego pomyślenia, ale hypnotyzuje rzesze posiadające pewien stopień wykształcenia. I w tem tkwi coraz większe niebezpieczeństwo, słuszną obawą napełniające społeczeństwo uświadomione.

Minister Składkowski, w swojem ekspose w sejmowej komisji budżetowej, oświadczył, że do walki z komunizmem zażądać będzie musiał specjalnych pełnomocnictw. Stwierdził zarazem, że samym systemem policyjnym komunizmu zwalczyć nie można. I słusznie. Komunizmu nie zwalczy się ani policyjnie, ani oczekiwaniem na ewentualną poprawę życia ekonomicznego. Walkę z nim począć trzeba od korzeni tak, jak uczynił to Mussolini. Nie może się ona odbywać w sposób powierzchowny, systemem przylepiania plastrów na ropiejącą ranę. Na trutkę trzeba zastosować odtrutkę o równem, o ile nie wyższem natężeniu działania.

Aby uświadomić sobie, w jaki sposób i w jakich rozmiarach należałoby zastosować takie antidotum, należy na wstępie zapoznać się dokładnie z istotą ideologji komunistycznej w praktyce, taką, jaką w życie wprowadził częściowo Lenin, oraz z istotą ideologji faszystowskiej.

Temu zagadnieniu poświęcimy następny artykuł. S. A.

Gorsząca walka wśród Polaków w Paranie.

NIEPOCZYTALNE NAPAŚCI NA POLSKI KONSULAT.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Kurytyba, w marcu 1928 r.

Stan Parana, liczący z górą sto tysięcy imigrantów polskich, koncentruje całe swe kulturalne życie w swej stolicy Kurytybie.

Tu więc także wychodzą trzy polskie czasopisma, poza miesięcznikiem pedagogicznem „Nasza szkoła": „Lud" wydawany przez księży misjonarzy, „Świt" redagowany obecnie przez Władysława Wójcika, jednak pod patronatem dr. Szymona Kossobudzkiego; i „Gazeta Polska" redagowana przez Ignacego Sklarskiego.

Trzy te czasopisma, to trzy partyjne obozy. „Lud" stoi twardo na stanowisku religijno-narodowem. „Świt" — dawniej socjalistyczny, od przewrotu zaś majowego mianujący się „sanacyjnym", walczy nieprzejednanie z religją i klerem rzymsko-katolickim, co mu nie zjednywuje zbyt wielu czytelników, bowiem ludność tutejsza jest w znaczniejszej części głęboko religijna. „Gazeta Polska" o charakterze politycznym niejasnem i zmiennem, zresztą organ niepoważny.

Od pewnego czasu, a właściwie od chwili wskrzeszenia „Świtu", który ze względów materjalnych zawieszony był przez kilka miesięcy, i od objęcia go przez Wł. Wójcika, rozpoczęła się kampanja „Świtu" przy akompanjamencie „Gazety Polskiej" przeciwko konsulatowi Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie. Zrazu nieśmiało, potem coraz gwałtowniej, aż doszło do bezprzykładnego ataku polskiego pisma — przeciwko polskiemu konsulatowi w środowisku obcem, a często wręcz nieprzychylnem, wywołując obrzydzenie nawet u własnych stronników.

Wiadomą i jasną jest powszechnie dla nas rzeczą, że tam gdzie mieszka kilka tysięcy Polaków, rekrutujących się z różnych sfer, o różnych odcieniach partyjnych i o różnem poziomie intelektualnem, — tam o żadnem porozumieniu i solidarności mowy być nie może. Jednak perfidna ta napaść na nasze przedstawicielstwo tu za oceanem, to już nie nasze narodowe szawlistwo, to już walka z własnym krajem, czyli mówiąc prościej — pospolita zdrada.

W walce tej używa Wójcik przy każdej sposobności nazwiska marszałka Piłsudskiego, jako tarczy dla osłonięcia swych niecnych wystąpień, które zdaniem ogółu są niczem innem — jak tylko prywatnemi pretensjami zręcznie maskowanemi frazesami o dobru ogólnem i rzekomych przestępstwach konsulatu.

Rewelacje „Świtu" powtarza z odpowiedniemi komentarzami część prasy brazylijskiej, niezbyt przyjaznej kolonji polskiej, podrywając coraz bardziej autorytet naszej tut. placówki i państwa przez nią reprezentowanego.

Rozpętaną walkę podjął i „Lud" stając na gruncie praworządnem, biorąc stronę konsulatu i wykazując słusznie, że gdyby faktycznie miały miejsce jakieś nadużycia(?), to przed mał kontentami stoi inna droga otworem, legalna i szlachetniejsza niż szkalowanie imienia polskiego wśród obcego elementu.

Pamiętać bowiem należy, że dotąd jeszcze, choć już w mniejszem stopniu, nazwa Polaco jest tu obelżywą, a Polaca — zgoła nieprzyzwoita, wyrugowana z salonów i zastąpiona wyrazem „Poloneza". Wielu ludzi dobrej woli pracuje nad tem, aby sprostować to upokarzające o nas mniemanie, między innemi p. Stanisław Głuski, sekretarz poselstwa w Rio de Janeiro, wiele uczynił i czyni na tem polu. Są jednak ludzie narzucający się na przewodników społeczeństwa, jak obecny redaktor „Świtu", który walczy w sposób nieszlachetny i nieobywatelski z jego przedstawicielstwem, utrudniając zadanie tym, co nad podwyższeniem imienia polskiego pracują.

Jak społeczeństwo tutejsze przyjmuje ten niepohamowany występ „Świtu", świadczą napływające do „Ludu", wciąż i w wielkiej ilości, protesty z towarzystw i kolonij polskich z całej Parany, piętnujące niekulturalne i niskie napaści.

Obecnie nowy poseł w Brazylji, p. T. Grabowski, zwrócił się z gorącym apelem do prasy polskiej w Paranie, nawołując do zaprzestania poniżającej walki. Czy apel ów wyda pożądane owoce? — trudno przewidzieć. Narazie wiadomem nam jest tylko to — że jedynie „Lud" wydrukował odezwę p. posła i karnie wstrzymał się od wszelkiej polemiki na opisany temat. Inne czasopisma odezwę pominęły milczeniem.

Czesław Mazurek.

Żydowski „numerus clausus".

5, 10 i 20 PROCENT.

W mowie, wygłoszonej na sejmowej komisji budżetowej w rozprawie nad budżetem Ministerstwa spraw wojskowych poseł Kościałkowski (B. B.) mówiąc o wikcie żołnierzy — żydów, którzy otrzymują specjalny fundusz na żywienie i są zwalniani w porze obiadowej, zaznaczył, że **liczba żydów w wojsku wynosi 15263 szeregowych czyli 5 proc całej armji.**

Do tego obliczenia należałoby dodać, że jakoś dotąd nie słyszało się, by interweniujący w różnych sprawach posłowie żydowscy utyskiwali na niesprawiedliwość z tego powodu, że chociaż żydów w Polsce jest 10.5 proc., to w wojsku służy ich tylko 5 proc.

Jeśli uwzględnimy, że w wyższych szkołach odsetek żydów przekroczył już 20 proc., to w świetle tych trzech cyfr zobaczymy b. charakterystyczną proporcję, z której wynika, że **w armji jest żydów dwa razy mniej, a w szkołach akademickich dwa razy więcej, niżby wskazywał ogólny odsetek ludności żydowskiej w Polsce.**

Biała trucizna w Wiedniu.

STOLICA AUSTRJI CENTRALĄ HANDLU NARKOTYKAMI W EUROPIE.

Wiedeńska dyrekcja policji ogłasza w „Polizei-Rundschau" szereg cyfr z walk przeciw narkotykom. Z cyfr tych wynika, że w Wiedniu stworzyli sobie międzynarodowi handlarze narkotykami placówkę, z której biała trucizna kokainy oraz innych narkotyków rozchodzi się na wschodnią i południową część Europy. W Wiedniu handel narkotykami odbywa się **hurtem.**

Podczas rewizji w jednej z drogeryj wiedeńskich stwierdzono, że firma puściła w ostatnich trzech latach **w handel niedozwolony 274 kg. kokainy, 29 kg. morfiny i 111 kg. heroiny.** U innego handlarza równocześnie odkryto 88 kg. kokainy i 275 kg. heroiny. Dla ilustracji dodać należy, że te 900 kg. narkotyków wystarczyłyby do wytrucia całej ludności Wiednia, przyjmując, że przeciętnie dawka 0.06 — 1 grama wystarcza do zabicia człowieka.

Z tych olbrzymich ilości zużyto w samej Austrji cząstkę tylko. Resztę wysyłano do okolicznych krajów. Mimo to w zastraszający sposób rośnie liczba wypadków wyłapywania handlarzy narkotykami.

W roku 1923 policje zanotowały tylko 16 takich wypadków w roku 1927 **164. Rejestry policyjne, obejmujące wszystkich kokainistów Wiednia, zawierają prawie 2000 nazwisk.**

Niezwykły przyrost samobójstw i wypadków chorób umysłowych jest w większej części spowodowany jest rozpowszechnionem nadużywaniem trucizn narkotycznych.

Ustawodawstwo austrjackie posiada pod tym względem poważne luki. Najwyższy wymiar **kary za przestępstwo handlu narkotykami wynosi 3** miesiące więzienia, podczas gdy w Anglji sądy w tych samych wypadkach karzą nieraz więzieniem 10-cioletniem. W innych krajach wymiar kary również jest znacznie wyższy aniżeli w Austrji.

Wystawa sztuki polskiej

W BUDAPESZCIE.

W niedzielę 13 b. m. odbyło się w Budapeszcie uroczyste otwarcie wystawy sztuki polskiej. Na uroczystość przybyli: korpus dyplomatyczny niemal w komplecie, zjawiło się też w komplecie poselstwo polskie z posłem Michałowskim na czele.

Przybyłego na otwarcie wystawy regenta Horthy'ego powitał minister wyznań i oświecenia hr. Kleebelsberg i organizatorzy wystawy.

Poseł Michałowski podniósł w przemówieniu powitalnem stosunki kulturalne istniejące między Polską a Węgrami, zaznaczając, że zebrany na wystawie materjał reprezentuje nową Polskę.

Dłuższe przemówienie wygłosił minister Kleebelsberg, witając wspaniałą wystawę i dając rzut oka na wspólne dzieje obu narodów.

Następnie premjer Horthy dokonał aktu otwarcia. Po akcie otwarcia wystawy regent Horthy wraz z zebraną publicznością zwiedził wystawę, oprowadzany przez ministra Targowskiego.

Pożyczki

NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH

W nr. 109 „Monitora Polskiego" ogłoszono zarządzenie Ministerstwa pracy i opieki społecznej w sprawie udzielania pożyczek państwowych na zatrudnienie bezrobotnych.

Par. 1 zarządzenia głosi, iż z funduszów państwowych, przewidzianych w budżecie Ministerstwa pracy na pomoc bezrobotnym mogą być udzielane pożyczki: związkom komunalnym, organizacjom społecznym, spółdzielniom mieszkaniowym i budowlanym oraz poszczególnym przedsiębiorstwom na budowę domów typu ekonomicznego, przeważnie dla robotników i pracowników umysłowych, względnie na rozszerzenie lub ukończenie takich robót oraz na roboty drogowe, meljoracyjne, wodne i związane z wydobyciem surowców, wreszcie czynnym zakładom pracy, zatrudniającym w dniu 1 października 1927 r. najmniej 50 pracowników — na powiększenie stanu zatrudnienia przynajmniej o 25 proc.

W wypadkach wyjątkowych może być udzielona pożyczka i nieczynnym jeszcze zakładom, dającym gwarancję zatrudnienia przynajmniej 50 pracowników. Również związkom komunalnym i organizacjom społecznym mogą być udzielane w wyjątkowych wypadkach subwencje na budowę domów lub wykonanie wymienionych w par. 1 robót.

Pożyczki wymienione udzielane będą na 4 proc. rocznie, z terminem płatności do lat 6.

Polacy poza Polską.

POLACY W EGIPCIE.

Egipt jest państwem, w którem do niedawna niemal nic o Polsce nie wiedziano, a Polaków identyfikowano z Rosjanami. Ogólna liczba obywateli polskich w Egipcie nie przewyższa 1000 osób. Nie posiadają oni jednak żadnej organizacji społecznej lub kulturalno-oświatowej. Część zamieszkuje w portowych miastach Aleksandrji i Port - Saidzie, część w Kairze. W ostatnich dopiero czasach powstała pierwsza polska placówka w Egipcie: izba handlowa egipsko-polska w Kairze. Istnienie jej zawdzięczamy p. Henrykowi Gabbourowi, egipcjanowi, obecnemu jej prezesowi. W jesieni nastąpić ma otwarcie placówki dyplomatycznej polskiej w Kairze, co niewątpliwie przyczyni się znacznie do ożywienia stosunków między obu krajami. Obecnie najbliższy konsulat polski znajduje się w Jerozolimie, skutkiem czego załatwianie spraw paszportowych połączone jest z dużemi trudnościami

W sprawie pochodzenia Szopena.

(W odpowiedzi na artykuł p. Wacława Ornowskiego).

W Nr. 131 „Kurjera Zachodniego" z dn. 13 maja br. wyraził p. Ornowski w artykule „O pochodzeniu Szopena" swe zdziwienie z powodu „twierdzenia" mojego (w Nr. 124) o polskości pochodzenia Szopena, ba nawet „bajki o Mikołaju Szopie", podczas gdy przecież jeszcze w 1926 r. odkrył E. Ganche francuską metrykę ojca naszego muzyka. Nie kwestjonując bynajmniej większego widocznie znawstwa i kompetencji p. Ornowskiego w tej materji, zmuszony jestem tylko wyjaśnić, iż imputowane mi twierdzenie nie jest wcale mojem, jak niemniej i „bajka o Mikołaju Szopie", lecz jest to tylko wynik badań F. Hoesicka, podany przezeń w znanej, obszernej (3 - tomowej) monografji o Szopenie. Na wiadomość tę powołuje się następnie w swej monografji o Szopenie Dr. H. Opieński (wyd. II Lwów, 1925), wreszcie i znany muzykolog krakowski, Dr. J. Reiss uważa w doskonałej swej „Historji muzyki" (Rozdz. X, str. 300), że „wszelkie wątpliwości o polskiem pochodzeniu Chopina i dacie jego urodzin rozprószyła wyczerpująca biografja F. Hoesicka". Jeśli polskie pochodzenie Szopena jest „bajką" (zdaniem p. Ornowskiego), to autorem jej jest w każdym razie zasłużony biograf Słowackiego i Szopena, Ferdynand Hoesick, temu też bajkopisarzowi (!) wiarę dali nasi muzykologowie nasi: Opieński i Reiss, a wszystkim razem dopiero: ja. Choć autor językoznawczego artykułu o odmienianiu nazwisk rodowych, przecież coś tam z muzyką mam i ja wspólnego, nawet i udział pewien brałem w ankiecie miesięcznika „Muzyka" w sprawie polskiej pisowni „Szopen", wreszcie czytałem i ja w gazetach (1926 r.) o znalezieniu przez Ganche'a francuskiej metryki Mikołaja Chopina. Mimo wszystko jednak polskiej „bajki" Hoesicka nie obala bynajmniej francuski rewelator, Ganche, jak mi zdaje.

Wszak dziadek owego Mikołaja Chopina (choćby nawet już „Francuza", ożenionego z Francuską), również Mikołaj, mógł być bardzo dobrze Polakiem Szopem i dworzaninem króla Stanisława Leszczyńskiego, co wyemigrował do Francji, by tam w drugiem, względnie w trzeciem pokoleniu już sfrancuzieć. Nie czuję się powołanym do rozstrzygania jednak tak zawiłych kwestyj i nie to bynajmniej było celem mego językoznawczego artykułu. Niech mi atoli wolno będzie wyrazić wzajem wielkie zdziwienie, jak mógł p. Ornowski, polegając na gazetach z r. 1926, podających wiadomość o odkryciu przez Francuza francuskiej metryki ojca Chopina, zamianować tak obcesowo Hoesicka bajkopisarzem. D-ra Opieńskiego zaś oraz d-ra Reissa jego naiwnymi słuchaczami... O sobie nie mam co i mówić...

Prof. Stanisław Rączka.

NA EKRANIE.

„Metropolis" w kinie „Zagłębie"

Okrzyczany ten film jest typowy dla niemieckiej wytwórczości kinematograficznej. W symbolice scen autor scenarjusza i reżyser chcą przed stawić pewne myśli społeczno-filozoficzne. Treścią obrazu jest walka proletarjatu z kapitałem, mięśni z mózgiem. Łącznikiem między temi dwoma światami jest serce. Tak naiwnie uproszczone rozwiązanie problemu być może trafia do przekonania sentymentalnego dobrodusznego mieszczaństwa z nad Szprewy, ale nasuwa w przeciętnie nawet inteligentnym widzu może wywołać uśmiech politowania. Symbolika tego dramatu kinowego jest ciężka w pomysłach i w każdej scenie obrazu odczuwa się nieporozumienie między zamierzeniami twórców filmu, a wykonaniem. Twórca chciał pokazać coś głębszego, niż inni fabrykanci „szlagierów" filmowych, a ekran wykazał na ciemnem na białem, że trzeba mieć lekkość conajmniej francuską i pieniądze conajmniej amerykańskie, by nadawać się do filmu temat, zapożyczony z ekonomji politycznej.

Bezsprzecznie jest w „Metropolisie" dużo oryginalności, wiele przeczucia przyszłości i dobrych momentów gry aktorskiej, ale wszystkie te plusy maleją wobec brutalności scen z kościotrupami i uproszczonego segregowania ludzi na wyłącznych mózgowców i bezimienną, wyćwiczoną, jak armja niemiecka, masę robotników, w której wszelakie cechy indywidualne zostały zatracone w każdym ruchu nietylko przy maszynie, ale i poza morderczemi w pojęciu autora scenarjusza halami fabrycznemi.

Z tego filmu można było stworzyć hymn na cześć pracy i potęgi genjuszu ludzkiego, a niemiecka wytwórnia „Ufa" zrobiła zeń przygnębiający obraz ponurych ludzi, przykutych do maszyn i będących mięsem, przeznaczonem na pożarcie stalowych szczęk w mroczonych salach fabryk „Metropolisu". (ć)

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

16 Środa	Dziś Jana Nep. Jutro Wniebowstąp. Pańsk Wsch. słońca 3 m. 41. Zach. „ 19 m. 24

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Metropolis".
Kino „Oaza": — „Ostatni wyścig" w roli głównej Tom Mix.
Kino „Sfinks": — „Wschód Słońca". „Tragedja nocy poślubnej" z Rudolfem Valentino".

× **ODZNACZENIA.** Jak już wczoraj donosiliśmy, p. Eugenjusz Nowakowski, inspektor wojewódzkiego zakładu ubezpieczeń wzajemnych w Sosnowcu otrzymał Krzyż kawalerski orderu odrodzenia Polski. Odznaczenie to p. Nowakowski otrzymał za sługi na polu organizacji i rozwoju ubezpieczeń. Dodajemy, że odznaczony również został p. Henryk Steinhagen, dyrektor zarządzającego Towarzystwa akcyjnego Steinhagen, Wehr i spółka, fabryki papieru w Myszkowie, oraz wiceprezes Związku za wodowego papierni polskich. Dyr. Steinhagen otrzymał krzyż oficerski orderu odrodzenia Polski za zasługi w dziedzinie rozwoju przemysłu papierniczego.

× **W ROCZNICĘ ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM".** Od szeregu lat organizacje chrześcijańsko - społeczne w kraju urządzają uroczystość majową, połączoną z uczczeniem pamięci wielkiego papieża Leona XIII i rocznicy wydania encykliki „Rerum Novarum". Na uroczystość składają się: nabożeństwa dziękczynne i wiece manifestacyjny w sam dzień obchodu, a poprzedzają ja liczne zebrania w stowarzyszeniach katolickich z odczytem o kwestji społecznej. Pragnąc i u nas należycie uczcić 37-letnią rocznicę wydania wiekopomnej encykliki, komitet obchodu rocznicy na Zagłębie Dąbrowskie zaprasza całe społeczeństwo i organizacje o możliwie liczne wzięcie udziału w powyższej uroczystości ze sztandarami w dniu 17 bm. Program uroczystości jest następujący: 1) nabożeństwo w kościele dużym w Sosnowcu o godz. 9 rano, 2) akademja z okolicznościowemi przemówieniami w sali kina „Zagłębie" o godz. 10 rano.

× **ZARZĄD ODDZIAŁU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** w Sosnowcu (ul. Kościelna 6, piebanja), podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 15 bm. kancelarja C. K. czynną jest codziennie od godz. 4—6 wieczorem, za wyjątkiem niedziel i świąt.

× **OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** na plebanji w Sosnowcu odbędzie się dzis 16 bm. w pierwszym terminie o g. 7 wiecz., a w drugim terminie o godz. 8. Porządek dzienny: 1) zagajenie zebrania, 2) wybór przewodniczącego, 3) sprawozdania z dotychczasowej działalności: zarządu i komisji rewizyjnej, 4) wybór zarządu i kom. rewizyjnej, 5) wolne wnioski.

× **NA BUDOWĘ POMNIKA** poległym oficerom i szeregowym ziemi Będzińskiej gmina Zagórze wstawiła do budżetu 100 zł. tytułem ofiary. Przypuszczać należy, że za przykładem Zagórza pójdą i inne gminy powiatu Będzińskiego, przyczyniając się w ten sposób do zrealizowania zamierzeń Komitetu.

× **KILKA BŁĘDÓW** wkradło się do podanego przez nas wczoraj rozkładu jazdy dla Dąbrowy, dlatego **powtarzamy go w numerze dzisiejszym już bez błędów.**

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa, dnia 16 maja, „Aida" (gościnny występ J. Zacharskiej i G. Chorjana).
Czwartek, dnia 17 bm.: „Konrad Kędzierzawy" popoł.
Czwartek, dnia 17 bm.: „Trubadur".
Piątek, dnia 18 bm.: „Wieszczka Lalek".
Sobota, dnia 19 bm.: „Konrad Kędzierzawy" dla młodzieży szkolnej.
Sobota, dnia 19 bm.: „Tannhäuser".

Tryumf Kiepury

W STOLICY FRANCJI.

Jan Kiepura, sosnowiczanin, śpiewał po raz pierwszy w Paryżu, gdzie przybył na gościnny występ z operą wiedeńską, która daje serję ośmiu przedstawień w Wielkiej Operze. Kiepura śpiewał rolę Marja w „Tosce", jego partnerką była Jeritza. W arji na wieży w trzeciem akcie nasz sławny rodak rzęsiście był oklaskiwany. Po skończonem przedstawieniu publiczność zgotowała Kiepurze i Jeritzy huczną owację.

Sukces Kiepury jest tem większy, że wszystkie miejsca od dwuch tygodni były wykupione przez osobistości wykwintnego świata paryskiego.

× **ZANIKANIE BIUROKRACJI.** W starostwie będzińskiem, podobno jak w innych tego rodzaju instytucjach istnieje wydział korespondencji. Przez wydział ten przechodzą wszelkie pisma, podania i t. p., skierowane do poszczególnych referentów starostwa i w podobny też sposób zostają wysyłane wszelkie odpowiedzi, wychodzące ze starostwa. Postępowanie takie przewleka w niektórych wypadkach załatwianie spraw biężących. Dlatego też powstał projekt, aby dział korespondencji zlikwidować, natomiast wszelkie pisma kierowane byłyby wprost do odpowiedniego wydziału lub referenta. Tą samą drogą wysyłane byłyby i odpowiedzi. Zaprowadzenie tej inowacji, zmniejszającej urzędowy biurokratyzm, jest narazie w sferze projektu. Realizacja tego projektu dojdzie do skutku prawdopodobnie w ciągu najbliższych dwuch miesięcy.

× **KONCERT UCZENIC SEMINARJUM ŻEŃSKIEGO.** W ub. niedzielę w sali teatru sosnowieckiego odbył się koncert, na którym popisywały się uczenice seminarjum żeńskiego w Sosnowcu pod kierownictwem prof. Cichonia. Koncert cieszył się dużą popularnością, o czem świadczyła nabita publicznością sala. Młode wykonawczynie szeregu utworów muzycznych darzono rzęsistemi oklaskami. Dochód z koncertu przeznaczony jest na budowę gmachu seminarjum żeńskiego. Ponieważ występy uczenic seminarjum istotnie zasługują na pochwałę ze względu na poziom artystyczny, przeto zrozumiałą jest rzeczą, że poczyniono odpowiednie starania, aby koncert został powtórzony. Od będzie się on poraz drugi jutro o godz. 7 i pół wieczorem w sali Związku na Pogoni i bezwątpienia znów zgromadzi liczną rzeszę publiczności, żądnej wzorowe go wykonania śpiewów chóralnych, gry na fortepianie i skrzypcach, oraz chcącej dopomóc do wybudowania gmachu seminarjum, o którego istnieniu w Sosnowcu nikogo przekonywać nie trzeba.

× **ZAKAZ WYWOZU TRZODY CHLEWNEJ.** Na zasadzie reskryptu Ministerstwa rolnictwa, Urząd wojewódzki w Kielcach wydał rozporządzenie, iż wskutek stwierdzonej zarazy pryszczycy na terenie powiatów: Pińczowskiego, Włoszczowskiego i Będzińskiego wstrzymuje się wywóz trzody chlewnej z tych powiatów zagranicę. Zaznaczyć jednocześnie należy, że zakaz wywozu bydła rogatego **z województwa Kieleckiego jest nadal utrzymany.**

Na kolonje letnie

DLA POLSKICH DZIECI Z NIEMIEC.

Centralny Komitet w Warszawie dla kolonij dzieci z Niemiec organizuje w powiatach zbiórkę uliczną, aby dzieciom, które przybędą do kraju w czasie wakacji z Rzeszy Niemieckiej na wypoczynek, umożliwić pobyt, uprzyjemnić wakacje. Dzieci te, rzekomo obcokrajowcy, muszą poznać z bliska kraj macierzysty i nabrać przeświadczenia, że co o Polsce słyszą po tamtej stronie złego, jest niezgodne z prawdą.

Polska musi dać to samo dzieciom polskim z Niemiec pod względem materjalnym i moralnym co otrzymują dzieci naszych polskich niemców, wysyłane na wakacje do Niemiec. W tym roku przybywa spora ilość dziatwy z zakordonu.

Towarzystwo Kresów Zachodnich ma wiele troski o pomieszczenie wszystkich dzieci. Z pomocą spieszy powiatowy Komitet w Będzinie na czele z panią starościną Olpińską i organizuje zbiórkę we czwartek dnia 17 maja na cele kolonji dla dzieci polskich z Niemiec. We czwartek krążyć będą puszki po ulicach miast Zagłębia i ustawione będą stoliki. Do niejednej osoby zbliżą się nieśmiało kwestarze ze słowem, „Na kolonje dla dzieci polskich z Niemiec".— Dwa grosze, wrzucone do puszki, nikogo nie zubożają. Kwestarze nie powinni nawet nawoływać, każdy obywatel winien sam podejść i złożyć ofiarę.

Zdajemy sobie sprawę, że kwesta jest rzeczą nużącą jedną i drugą stronę. Niechaj nas ten sposób wymyślono i nie zanas zginie. Ci, którzy nie zamierzają złożyć datku, prosimy, niechże wobec tych bezinteresownych kwestarzy zachowują się grzecznie, bez docinków i uwag, zwłaszcza, gdy kwestują kobiety. Akcja cała polega na dobrej woli. Wolno o datek prosić ale nie wolno nikomu z tego powodu robić żadnych uwag, bo to nazywa się grubiańskością. Pamiętajmy wszyscy, że dzieci nasze z Niemiec już dziś z utęsknieniem oczekują chwili przyjazdu do Polski. Ile tam w ich główkach rojeń, snów ile radości, wszak zobaczą polską ziemię, kraj macierzysty, usłyszą prawdziwą polską mowę, odetchną polskiem powietrzem i polskie im przyświecać będzie słońce... Dajmy im przeto tę radość przez skromną dwugroszową ofiarę, złożoną we czwartek do puszki. Nie przyjeżdżają to dzieci bogaczy, lecz dzieci robotnicze, biedne, dzieci włościan. Wyrażamy nadzieję, że społeczeństwo tę akcję poprze i o to poparcie powiatowy komitet za naszem pośrednictwem usilnie prosi.

× **KOMITET ZBIÓRKI W DĄBROWIE.** Stosownie do wezwania komitetu powiatowego kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec, w Dąbrowie powstał komitet miejski z dr. A. Piwowarem na czele, który zajmie się zorganizowaniem w czwartek dn. 17 b. m. zbiórki ulicznej na wspomniane kolonje, a następnie dał szem zbieraniem funduszów na powyższy cel. Cel mówi za siebie i niewątpliwie wszyscy będą poczuwać się do obowiązku złożenia ofiary na tak obywatelską akcję.

× **ZEBRANIE ROBOTNIKÓW.** W ubiegły poniedziałek w sali zbornej na kop. Wiktor w Milowicach odbyło się zebranie robotników, zwołane przez delegata Franciszka Kurka. Na zebraniu omawiane były sprawy ubezpieczenia na starość, podatku dochodowego, oraz wzrostu drożyzny artykułów pierwszej pomocy. Zebranie miało przebieg spokojny.

Wieczór St. Korwin - Szymanowskiej

W SOSNOWCU.

W czwartek 17 b. m. o godzinie 8 m. 30 wiecz. w teatrze miejskim w Sosnowcu raz jeden gościnnie wystąpi europejskiej sławy śpiewaczka polska, znakomita artystka opery warszawskiej Stanisława Korwin — Szymanowska z udziałem genjalnego pianisty prof. Szymanowska z udziałem genjalnego pianisty prof. Szymanowskiego. W programie arje z oper: Madame Batterfly, Tosca, Cyganerja, Rigoletto, Halka, Pieśni: Wieniawskiego, i Żeleńskiego, Brzeskiego, Korsakowa i Rachmaninowa. Bilety od 1 do 5 zł. w Polonji, zaś we czwartek od godz. 2 popoł. w teatrze miejskim.

W tygodniu harcerskim.

HARCERKI O SOBIE.

Harcerki nasze nadesłały nam następujący sympatyczny utwór literacki.

„W siwym mundurku i z kijem w dłoni, polska harcerka hen, w lasy goni".

Nadchodzą wakacje, a z niemi tęsknota za lasem, za wsią — wspomnieniami których, żyło się cały rok.

Uczucia wzbierają, tłoczą się i zdaje ci się, że siła ich jest tak wielka, że duszę wyrwie i poniesie gdzieś hen do słońca, do pól, do lasów, gdzie balsamiczna woń koi serca.

Dusza w szarym mundurze rwie się w świat. „Cały rok nasłuchała się tyle o tych chwilach spędzonych przy ognisku, o tem życiu spędzonem wśród sióstr, że wreszcie i sama chce odczuć pieszczotę lasu.

I ciągną szeregi szarych mundurów, a co rok więcej ich widzieć można, bo szary mundur ma tę moc, że pociąga te, które w domu i szkole nie znajdują pełni życia. Dla tych marzeniem jest przywdziać szary mundur i razem z innemi zaśpiewać:

„Harcerkam ci harcerka.
Hej, od samiuśkich Tater.
Hej, wykąpał mnie deszczyk.
Hej, wykołysał wiater".

× O WODĘ NA DWORCU KOLEJOWYM. Podług przepisów kolejowych, wszystkie stacje kolejowe winny być zaopatrzone w wodę na potrzeby własne, oraz dla użytku podróżnych. Stosownie do przepisów tych na stacji w Dąbrowie wybudowano w swoim czasie pompę, z której czerpano wodę dla wszelkich potrzeb, no i dla użytku podróżnych. Traf zrządził, iż przed rokiem pompa się zepsuła i do dnia dzisiejszego nie ma się kto zająć doprowadzeniem jej do należytego stanu, a że woda jest na dworcu potrzebna — czerpią ją z kranu w... ustępie stacyjnym. Obecnie zbliża się pora, gdzie dworzec ma być zaopatrzony w dostateczną ilość wody do picia dla podróżnych, może więc odpowiednie władze zainteresują się sprawą pompy na dworcu, boć trudno przypuszczać, aby wodę do picia czerpano z ustępu, zwłaszcza, iż wobec istnienia na stacji wodociągu, łatwo urządzić na peronie kran z wodą do ogólnego użytku.

× ZAWODY HARCERSKIE W ŁAGISZY. Z okazji tygodnia harcerskiego w Łagiszy dnia 13 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 5 popoł. odbył się bieg na przestrzeni 1500 mtr. Startowało 16 zawodników, prawie wszyscy pozamiejscowi. Przebieg zawodów był następujący: pierwszy do mety przybył Rotko Leon sokół z gniazda Będzina w czasie 4 m. 41 sek., zdobywając pierwszą nagrodę w postaci żetonu złotego, drugi Sitko Edmund, harcerz z Łagiszy w czasie 4 m. 45 sek., zdobywając nagrodę w postaci żetonu srebrnego, czwarty Szczypiński Czesław, Zw. strzelecki — Sosnowiec, w czasie 4.52 s.,—nagroda żeton bronzowy, czwarty Wincenty Nikodem, harcerz z Łagiszy, w czasie 4 m. 58 sek., nagroda żeton bronzowy. Po zawodach odbyła się wspólna fotografja zawodników.

× ODEZWY KOMUNISTYCZNE. Ubiegłej nocy komuniści rozrzucili w Sosnowcu odezwy, których treść wymierzona jest przeciw P. P. S. w związku z wypadkami pierwszomajowemi w Warszawie. Władze policyjne czynią poszukiwania, celem ujęcia kolporterów komunistycznych.

× KRADZIEŻ KONI. W nocy z poniedziałku na wtorek ze stajni Piotra Bema w Golonogu nieznani dotąd złodzieje skradli dwa konie wartości 700 zł. Dochodzenie w toku.

× ZAWÓW MIŁOSNY. Przedwczoraj o godz. 7 rano w sieni domu Świerczyny na kolonji Kazimierz usiłowała się otruć esencją octową Florentyna Andrzejewska, panna lat 33, zamieszkała na kolonji Porąbka. Przyczyną tego zamachu na życie był zawód miłosny.

Program radjowy

NA ŚRODĘ 16 MAJA.

KATOWICE:

16.00 — Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie.
16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego.
16.40 — Odczyt p. t. „Niektóre dzisiejsze zwyczaje i ich dawniejsze znaczenie"—wygł p. J. Obrębski.
17.05 — Komunikaty Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach, oraz Dyrekcji Poczt i Telegrafów.
17.20 — Wykład języka polskiego (k. wyższy)
17.45 — Audycja literacka. „Godzina poezji polskiej" z udziałem p. Marji Strońskiej i p. W. Nowakowskiego, dyr. art. teatru Polskiego w Katowicach.
18.55 — Pogadanka z działu: „Gospodyni Śląska"—wygł. p. K. Nitschowa.
19.15 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt z cyklu: „Wychowawcy narodu" — Juljusz Słowacki — wygł. p. Marja Szczepańska.
20.00 — Odczyt p. t. „Od cyganerji do kultu ideałów. Z dziejów teatru w Polsce" Cz. I-sza — wygł. p. Michał Orlicz, kierownik literacki teatru „Reduta".
20.30 — Transm. z Warszawy. Koncert poświecony twórczości Henryka Melcera.
22.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. i P.A.T.

Sprawy gospodarcze powiatu Będzińskiego.

Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU POWIATOWEGO SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w starostwie posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, na którem rozpatrzono szereg spraw bieżących. Projektowany park drogowy postanowiono urządzić na gruntach cegielni sejmikowej w Będzinie. Do realizacji planu Wydział przystąpi po zrobieniu planów pomiarów gruntów, otaczających cegielnię. Budżet gminy Olkusko-Siewierskiej, wynoszący około 400.000 złotych zatwierdzono; pozatem zatwierdzono dodatkowe budżety niektórych gmin za rok 1927-28.

Sprawę przymusowego ubezpieczenia rolników postanowiono wnieść na Sejmik. Do sprawy tej Wydział powróci jeszcze na następnem posiedzeniu, przyczem postanowione wówczas będzie czy poddać przymusowemu ubezpieczeniu tylko zboże, czy też ewentualnie i inwentarz żywy i martwy. Zależne będzie to w znacznej mierze od przeprowadzonej w międzyczasie kalkulacji. Następnie rozpatrzono szereg próśb o umorzenie zaległych podatków.

W związku ze zlotem T.U.R.-a Wydział postanowił wyasygnować na organizację zlotu 750 zł.; dla Komitetu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec i Gdańska uchwalono 1.000 złotych; oprócz tego postanowiono przyznać subsydjum w wysokości 200 zł. dla Komitetu uczczenia pamięci pierwszego Prezydenta ś. p. Gabryela Narutowicza oraz przyznano stypendja dwum uczniom szkoły ogrodniczej w Tarnowie: Władysławowi Pierzchale i Stanisławowi Ronikowi w wysokości 200 zł. dla każdego. Na tem samem posiedzeniu Wydział przyjął do wiadomości podziękowania od szeregu instytucyj za wypłacone im subsydja. Następnie zatwierdzono statuty świadczeń w naturze w gminie Grodziec. Na praktykę ogrodniczą do sejmikowej fermy rolnej w Wojkowicach przyjęto na okres dwumiesięczny p. R. Śmietanko. Na wycieczkę do Czechosłowacji, organizowaną przez małopolskie Tow. rolnicze w Krakowie, celem zaznajomienia się tam z agronomją społeczną i spółdzielczością czeską, oraz dla zwiedzenia w Pradze wystawy rolniczej, która odbywać się będzie od 17 do 26 b. m. delegowano instruktora rolnego Sejmiku p. Bacię; na zjazd lekarzy w łodzi, który odbędzie się 17 czerwca b. r. wydelegowano lekarza powiatowego dr. Pietraszewskiego. Wreszcie na ogólne zebranie członków „Produkcji" delegowano p. Mruka a na ogólne zebranie kolonji leczniczej dziecięcej im. dr. Brudzińskiego przy zdroju w Busku delegowano p. Wolfa.

Wykradanie planów technicznych

Z FABRYKI ARMATUR KRAUPEGO.

Od dłuższego już czasu zarząd fabryki St. Kraupe w Sosnowcu zwrócił uwagę na to, że giną z fabryki najrozmaitsze przedmioty. Wychodząc jednak z tego założenia, że nie należy do większych satysfakcyj czynienie z własnych robotników złodziei, kierownictwo fabryki usiłowało w zakresie własnych możliwości zapobiec dalszym kradzieżom. Wszelkie jednak perswazje nie odnosiły skutku.

Obecnie sprawa dostała się w ręce policji śledczej, która zatrzymała dwuch robotników fabryki Kraupego i jednego robotnika, dawniej pracującego w tej fabryce, obecnie zaś zajętego w warsztatach „Herkules" na rogu ulicy Dekerta i Sienkiewicza.

Świadomie przemilczamy nazwiska robotników, którzy, jak się okaże z dalszego opisu popełnianych nadużyć byli tylko posłusznemi narzędziami w ręku ludzi, chcących robić dobre interesy kosztem cudzej krzywdy.

Robotnicy mianowicie trudnili się wykradaniem planów technicznych inżektorów i innych zaworów, wyrabianych w zakładach St. Kraupego. O chęć nabywania tych przedmiotów podejrzane jest kierownictwo warsztatów „Herkules" Warsztaty te zamierzały również wyrabiać takie przedmioty, jak i firma Kraupe. Do tego celu potrzebne były odpowiednie plany i kawałki metalu.

Robotnicy dali się uwieść wynagrodzeniem za przysługi, oddawane warsztatom „Herkules". W ten sposób znaleźli się na śliskiej drodze.

Ponieważ ani jeden z robotników, którzy popełniali nadużycia nie był jeszcze karany i ponieważ dotąd mieli naogół opinję dobrą, o czem informowaliśmy się w zarządzie fabryki i wreszcie ze względu na to, że sprawa oddana została do sądu pokoju, który ostatecznie zawyrokuje o winie, przeto, jak zaznaczyliśmy poprzednio, nie wymieniamy nazwisk, nie chcemy bowiem gubić w oczach opinji ludzi, którzy mogą się stać jeszcze pożytecznemi członkami społeczeństwa.

Uchwały Rady m. Będzina

W SPRAWIE KUPNA AKCYJ I GRUNTÓW.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie zarówno socjaliści, jak i Solidarność robotnicza nie wystąpili z żadnym nagłym wnioskiem co należy do rzadko notowanych wydarzeń. Posiedzenie rozpoczęto odczytaniem protokułu z poprzedniego posiedzenia Rady, poczem jednogłośnie zatwierdzono wniosek Magistratu w sprawie nabycia akcyj III emisji spółki akcyjnej „Tramwaje elektryczne". Miasto zakupi 750 akcyj a 51 zł. za sztukę, co wyniesie 38.250 zł.

Bez żadnego sprzeciwu uchwalono również zakupić od małżonków Widerów 2 działki gruntu o powierzchni 622,8 m. kw. za sumę 12.500 zł. pod budowę szkoły przy ulicy Krakowskiej.

Dłuższą dyskusję wywołała następnie sprawa kupna gruntu od p. Gęborskiego. Po odpowiedniem wyjaśnieniu prez. Michaela, Rada zatwierdziła wniosek Magistratu o wypłacenie za plac p. Gęborskiemu 500 zł.

Wreszcie bez dyskusji zaaprobowano kupno przez miasto folwarku „Ustronie" od Tow. Będzin-Olkusz na kolonje letnie za cenę 42.000 zł.

Na tem poniedziałkowe posiedzenie Rada zakończyła.

× O ZDROWIE I ESTETYKĘ NASZYCH MIAST. M. S. W. rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zaznacza, iż zamierza w najbliższym czasie rozwinąć akcję w kierunku zakładania (narazie w miastach) „towarzystw upiększania miast", mających na celu wpływanie na rozwój miast pod względem zdrowotnym i estetycznym. Do zakresu działania powyższych towarzystw należałoby propaganda czystości, esstetyki i higjeny wśród mieszkańców miast, propaganda ozdabiania okien, balkonów i podwórz kwiatami i roślinami, sadzenie drzew na ulicach i placach, zakładanie kwietników itp.

Syn okradł ojca

BY MÓC SIĘ BAWIĆ Z DZIEWCZĘTAMI.

(l) Sylwester Słomski, zamieszkały w Milowicach, przy ulicy Brynicznej 2, zameldował policji, że z komórki jego, zamkniętej na kłódkę, skradł ktoś 120 worków po mące. Policja, przeprowadziwszy dochodzenie, ustaliła, że worki owe skradł syn Słomskiego, Tadeusz, wraz ze swym kolegą Antonim Szwedem (Milowice, Pekin 16).

Okazało się, że młody Słomski lubił się popisywać wobec znajomych, w szczególności zaś wobec dziewcząt posiadaniem gotówki. Jako pracownik piekarski zarabiał niewiele, a potrzeby miał duże. Lubił pijatyki, zabawy, tańce, a to wszystko wymagało posiadania gotówki... Słomski nie namyślał się długo, skąd je wziąć, komórka bowiem ojcowska dostarczyła mu nieprzebrane źródło dochodów. Począł sprzedawać co mu w rękę wpadło. Zaczął od worków. Co parę dni wynosił pokryjomu kilka worków do pobliskiej handlarki starzyzny, otrzymując wzamian parę złotych, które „przetapiał z miejsca" na wódkę lub karuzelę w towarzystwie dziewcząt. Wreszcie, gdy potrzeba mu było pieniędzy na jakąś zabawę taneczną, skradł przy pomocy Szweda resztę worków. Wtedy ojciec jego spostrzegł kradzież i złożył zameldowanie w policji.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Słomskiego i Szweda po 5 miesięcy więzienia.

× ZE SKŁADU APTECZNEGO M. Reinera w Sosnowcu nieznani sprawcy skradli gazy opatrunkowe i inne przedmioty łącznej wartości 230 zł.

× KRADZIEŻE W BĘDZINIE. Dorze Helberg skradziono ze strychu suszącą się bieliznę, wartości 470 zł. M. Roze (Sączewskiego 13) zawiadomił policję o kradzieży z mieszkania zegarka i palta. O kradzież podejrzana jest służąca. Z mieszkania Heleny Szelt (Kołłątaja 14) skradziono zegarek i pierścionek. O kradzież właścicielka podejrzewa służącą Gertrudę Sylwester. Policja prowadzi dochodzenie.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZA KRADZIEŻ.

(l) 33-letni Jan Jurkowski (Milowice, Przejazd 2) skradł na szkodę Modrzejowskich zakładów górniczo-hutniczych pewną ilość ołowiu. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go za to na 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg roku.

33-letni Ignacy Kaczmarek (Sosnowiec, Przechodnia 1) skradł na dworcu w Sosnowcu dwie sprężyny zderzakowe. Sąd pokoju w Sosnowcu wymierzył mu karę 2 tygodni więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Paweł Tracz (Milowice, Saturnowska 33) skradł na szkodę Teofila Świdra (Kapliczna 11), beczkę. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go na 7 dni aresztu.

NIEUCZCIWA HANDLARKA.

(l) Jakób Sztuckgold z Sosnowca (Będzińska 44) oddał w komis handlarce Eugenji Strzemińskiej (Rybna nr. 6) różne towary wartości 48 zł. 70 gr., z tem, że przy końcu każdego tygodnia będzie mu wręczała pieniądze za sprzedane produkty, względ, nie zwracała towar. Przy końcu tygodnia Strzemińska wręczyła Sztuckgoldowi 3 zł. 70 gr., towaru jednak nie zwróciła, natomiast przy końcu drugiego tygodnia nie dała ani grosza. Gdy nie chciała także zwrócić towaru, Sztuckgold zameldował policji o przywłaszczeniu. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Strzemińską na 10 dni aresztu.

W „TRZY BLASZKI".

(l) Jan Starczyński, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Szosowej 5, przechodząc ulicą Kowalską, natknął się na kilku osobników, którzy wciągnęli go do gry w „trzy blaszki". Starczyński dał się skusić i przegrał 20 zł., które miał przy sobie na zakupy. Gdy poniewczasie zameldował policji o swych „pierwszych krokach" na śliskiem polu niedozwolonego hazardu, policja ustaliła, że ograł go niejaki Władysław Hajduk (Pańska 27). Sąd pokoju w Sosnowcu skazał oszusta na 10 dni aresztu.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Bogowie, ludzie i zwierzęta.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Porządek obrad ostatniego posiedzenia Rady miejskiej obejmował szereg bieżących spraw gospodarki miejskiej. Jako nagły rozpatrywano wniosek r. Wojciechowskiego i in., dotyczący udzielenia Związkowi inwalidów koncesji na rozklejanie plakatów i afiszów w mieście. Sprawie tej dwukrotnie poświęcaliśmy tutaj dużo miejsca tak, że dziś nie będziemy jej referować szczegółowo. Wystarczy stwierdzić, że od szeregu lat panuje w tej dziedzinie nieporządek, każdy nakleja gdzie i co chce, nie krępując się żadnemi ograniczeniami. Równocześnie prośba Związku inwalidów, który wzamian za uzyskaną koncesję mógłby tu zaprowadzić jakiś system, na którym najkorzystniej wyszedłby zewnętrzny wygląd miasta — zalega 1 i pół roku w Magistracie bez załatwienia. Wniosek r. Wojciechowskiego przesłano zarządowi miasta do rozpatrzenia w trybie przyspieszonym.

W rezultacie wyborów do Rady wojewódzkiej delegatem Zawiercia został wiceprezydent Mróz, do komisji poborowej wybrano r. A. Bornsteina i jako jego zastępcę wiceprez. Mroza.

Dalej przeprowadzono formalną poprawkę uchwały dotyczącej pożyczki 378 tys. zł. z Banku Gosp. kraj., które określono pierwotnie złotemi obiegowemi, zamiast złotych w złocie.

Pod studnię mającą być zainstalowaną przy ul. Stefanji postanowiono nabyć od p. Uznańskiego 7 i pół metra placu. Na wniosek komisji fin.-budż. uchwalono zwrot kosztów przeprowadzki prez. Klepy z Kutna do Zawiercia, w sumie tysiąca złotych.

× **TEATR DLA DZIECI.** W czwartek 17 bm. w kinoteatrze „Stella“ odbędzie się przedstawienie dla dzieci.

× **KONFERENCJA W MAGISTRACIE.** Dziś odbędzie się konferencja między pełnomocnikami Tow. „Sieci elektryczne“, dyr. Bereszko i dyr. Blayem a zarządem miasta w sprawie nowych warunków, na których miasto otrzyma prąd z elektrowni małobądzkiej. Według przewidywań, na konferencji tej strony dojdą do ostatecznego porozumienia.

× **KONFERENCJA W MYSZKOWIE.** Wczoraj odbyła się konferencja w fabryce sztucznego jedwabiu z wiązku z przedłużającym się tam strajkiem, wybuchłym na tle święta 1-majowego. W konferencji przyjął udział insp. Gallot przy asyście komendanta pow. PP. kom. Siwonia. Rezultat konferencji jeszcze nieznany.

Kronika Olkuska.

× **ŚWIĘTO HARCERSKIE W OLKUSZU.** Przy nieszczególnej pogodzie, a nawet przy opadzie gradowym, odbyło się w dniu 13 b. m. święto harcerskie w Olkuszu dość uroczyście. Przy dźwiękach orkiestry fabryki „Olkusz“ zastępy harcerskie udały się do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. Kozłowski, odpowiednie zaś kazanie poświęcone idei harcerskiej, wygłosił ks. dr. Podkopał, komendant hufca olkuskiego. — Po nabożeństwie, na rynku olkuskim przedefilowały wwszystkie drużyny przed sztandarami, władzami samorządowemi i Zarządem K. P., poczem odmaszerowano do obozu, urządzonego w lesie za fabryką „Olkusz“ na t. zw. „Pakusce“. — O godz. 3 nastąpiło otwarcie obozu dla publiczności przez p. starostę Stamirowskiego. Do harcerzy przemówiła p. Okrajniowa, przewodnicząca Koła przyjaciół harcerzy, pozatem odśpiewano „Rotę“ i urządzono gry i zabawy. — Oprócz drużyn olkuskich, obozowały drużyny z Pilicy, Wierbki, Bolesławia i harcerki ze Sławkowa. Wogóle w obecnem świecie brały duży udział harcerki. W czasie święta składali przyrzeczenia niektórzy harcerze z Olkusza i innych miejscowości. O godzinie 6 i pół obozy zwinięto i odmaszerowano do domów.

× **W GOŚCINĘ DO POW. OLKUSKIEGO.** Polska Macierz szkolna w Olkuszu, współczując dzieciom polskim prześladowanym, a nawet katowanym pod zaborem niemieckim, przyjmuje na czas letni, t. j. na lipiec 20 dzieci w wieku od 7 do 12 lat. Część dzieci ulokowana zostanie w ochronce niesułowickiej, a część w lokalu szkolnym, mieszczącym się w tym samym budynku. P. Okrajniowa z ramienia P. M. S. zwróciła się do Magistratu m. Olkusza i Sejmiku olkuskiego o odpowiednie subsydjum. Magistrat ma wyasygnować na ten cel sumę zł. 1200.

× **GROSSMAN ZNALAZŁ SIĘ W OLKUSZU.** W lokalu związku odzieżowego w Olkuszu, miał się odbyć w dniu 13 b. m. odczyt p. t. „Polska w poezji“ przez jakiegoś komunizującego prelegenta. Gdy policja wkroczyła do lokalu, prelegenta nie było, lecz tylko kilku żydków, z których jeden Moszek Leib Grosman, 18 letni uczeń krawiecki, w dość wyzywający sposób zwrócił się do policji o powód „najścia“ lokalu. Grosmana poproszono webec tego na posterunek, gdzie go dokładnie wylegitymowano. Przy sobie miał odcinki gazety żydowskiej z podobiznami Lenina i innych. Skonstatowano również, że jest on poszukiwany przez sąd pokoju w Dąbrowie.

Na śladach wielkiej afery szpiegowskiej.

KRAKÓW CENTRALĄ SZPIEGOSTWA KOLEJOWEGO.

Do licznych afer szpiegowskich na terenie Polski przybywa obecnie jeszcze jedna o niezmiernie doniosłem znaczeniu. Mianowicie władze bezpieczeństwa natrafiły na ślady akcji szpiegowskiej, zorganizowanej przez poselstwo zagraniczne sąsiedniego państwa. Zakres działalności wywiadu szpiegowskiego obejmował w pierwszym rzędzie kolejnictwo, a zwłaszcza kolejowy dział mobilizacyjny na wypadek wojny.

Niektórzy urzędnicy kolejowi o niskich charakterach, za ruble sowieckie sprzedawali tajemnice państwowe. W pierwszym rzędzie dokumenty niezmiernej wagi państwowej były przedmiotem tranzakcyj handlowych.

Państwo zagraniczne zainteresowane naszemi wschodniemi szlakami kolejowemi, obrało sobie Kraków, jako główną centralę szpiegowską i wyznaczyło starszego asystenta urzędu ruchu dyrekcji kolejowej w Krakowie, Stanisława Turka, za głównego pośrednika w akcji.

Rewizja, przeprowadzona u wspomnianego, ustaliła cały szereg dokumentów kompromitujących zagraniczne poselstwo w Warszawie. Starszy asystent Turek otrzymywał od niejakiego Winogradowa bardzo szczegółowe instrukcje, co do planów mobilizacyjnych kolejowych.

Aresztowany przyznał się do winy, oddając w ręce prokuratora szereg rewelacyjnych dokumentów, kompromitujących go, jak i poselstwo ościennego państwa.

Śledztwo prowadzi prokurator sądu okręgowego w Krakowie.

W związku z aferą Turka, aresztowano czterech niższych funkcjonarjuszy dyrekcji kolejowej w Krakowie, a to: z wydziału osobowego, wydziału ruchu, oddziału ruchu na dworcu i w drukarni kolejowej.

Szpiegowską aferę Turka łączyć należy z kradzieżą aktów, która przed szeregiem miesięcy dokonaną została w dyrekcji krakowskiej.

Turek przez pewien czas pracował w wydziale wojskowym, a stamtąd zaś przeniesiony został przed niedawnym czasem do urzędu ruchu na dworcu kolejowym.

Na obu stanowiskach, jak się okazuje, kradł wszystko, co dla jego służby wywiadowczej było potrzebne. I tak: okólniki, odpisy rozkładów jazdy na wypadek mobilizacji, dokonywał też za pośrednictwem swoich kolegów zdjęć fotograficznych z poszczególnych okólników, które następnie posyłał poselstwu w Warszawie.

Akcją kierował nietylko Winogradow, lecz wicekonsul, który był główną sprężyną tej zbrodniczej akcji.

Akta wydobywał Turek przeważnie bądź to podstępem, lub też w porozumieniu ze swymi kolegami.

Turka za zbrodniczą jego akcję opłacano dość sowicie, bo w ciągu swej niecnej działalności, datującej się zaledwie od dwuch lat, wybrał z gadzinowych funduszów 8.000 dolarów.

Turek pochodzi z Bochni i jako funkcjonarjusz kolejowy pobierał 220 zł. pensji miesięcznie, mimo to jednak znany był z wystawnego życia.

W czasie rewizji w jego mieszkaniu zakwestjonowano u jego żony kolczyki brylantowe wartości kilkunastu tysięcy zł., a dalej — jak wyszło w ciągu dochodzeń — Turek za judaszowe pieniądze nabył realność w Bochni. Ponadto Turek otaczał się całą falangą kochanek, na jedną z których wydawał grube sumy.

Nie ulego wątpliwości, że dalsze śledztwo wykryje nowe szczegóły tej sensacyjnej afery. Charakterystyczne jest, że skompromitowane w tym wypadku poselstwo, zainteresowane terenami wschodniemi Polski, wybrało właśnie na zachodzie położony Kraków n acentralę roboty szpiegowskiej. Wskazywałoby to na pewne związki z państwem zainteresowanem zachodniemi ziemiami Polski, co — o ile rzeczywiście zachodzi — niewątpliwie zostanie ujawnione.

Życie gospodarcze.

Kronika gospodarcza.

ŚLĄSK BUDUJE FLOTĘ HANDLOWĄ. Swego czasu sfery gospodarcze na Górnym Śląsku złożyły za pośrednictwem p. wojewody Grażyńskiego deklarację w sprawie zakupu na własny koszt dwuch statków towarowych o pojemności po 5.000 ton każdy. Obecnie Ministerstwo przemysłu i handlu zostało zawiadomione, że pierwsza rata na ten cel, w wysokości 550.000 zł., została już przez tamtejsze czynniki przemysłowe zadeklarowana.

STAN ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE NAFTOWYM. W końcu stycznia 1928 r. zatrudnionych było w przemyśle naftowym 16.387 robotników, z czego na kopalniach ropy i gazu oraz w gazoliniarniach 11.123, w 26 rafinerjach 4.836, w kopalniach wosku 335, w topiarniach 93.

WYSTAWA ELEKTRYCZNA W TORUNIU. P. minister robót publicznych, inż. J. Moraczewski, objął patronat nad pierwszą okrężną wystawą elektryczną, która odbędzie się w Toruniu w dniach 2 — 10 czerwca rb. Do otwarcia tej wystawy w swojem imieniu upoważnił p. minister wojewodę pomorskiego, p. Młodzianowskiego.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 15-5.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 163.00 — 163.25, Bank Zachodni 36.00—35.50, El. Dąbrowa 85.00—86.00, Siła i Światło 130.00—135.00—134.00, Czersk 7.00, Częstocice 63.00, Cukier 73.00—74.50, Firlej 52.00—61.75, Spirytus 39.00, Węgiel 94.00, Lilpop 41.75, Modrzejów 47.50—48.50—48.00, Norblin 197.00, Ostrowieckie A 129.00, B 126.00—128.00, II emisja 119.00, Parowozy 43.50—45.00—44.75, Starachowice 62.00—63.25, Zawiercie 31.00, Borkowski 17.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.89, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.52 i pół, Paryż 35.10, Wiedeń 125.44, Praga 26.41 i pół, Włochy 46.99, Belgja 124.48, Szwajcarja 171.89, Holandja 359.92, Dolarówka 5 proc. 81.75—82.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 55.25, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut bez zmiany.

Ze sportu.

WYŚCIGI CYKLISTÓW. Zarząd klubu S. T. C. za naszem pośrednictwem komunikuje wszystkim zawodnikom tegoż klubu, że podczas wyścigu w dniu 20 b. m. o tytuł „mistrza S. T. C.“ na 1928 r. rozegraną będzie specjalna nagroda honorowa w postaci dużego srebrnego puharu, ufundowana przez wiceprezesa p. H. Levittoux. Wobec tak wspaniałej nagrody bieg zapowiada się bardzo interesująco. Start w Łagiszy o godz. 3 popoł

Z całej Polski.

MIASTO - OGRÓD.

Z inicjatywy starostwa łódzkiego postanowiono przekształcić, tysiącmorgowy lasek, znajdujący się obok miasteczka Tuszyna, oddalonego o kilkanaście kilometrów od Łodzi, na miasto — ogród. Lasek ten będzie rozparcelowany na 250 działek, na których staną małe domki — wille wraz z ogródkami. Reszta terenu przeznaczona będzie na park i ogród. Zainteresowanie parcelami bardzo duże, szczególniej zajmują się tem administracje fabryk, które już zgłaszają oferty na kupno działek dla swych urzędników. Miasto - ogród będzie miało ogromne znaczenie zdrowotne dla pobliskiej Łodzi.

WYORANIE SKARBU.

Ze Strzelna w Wielkopolsce donoszą, że w tych dniach gospodarz Herman Ego ze Stodół podczas orki znalazł w ziemi naczynie gliniane z monetami srebrnemi z wieku 16 i 17-go. Naczynie przy silnem uderzeniu pługa pękło. Monety wysypały się na ziemię. Wszystkich było 235 sztuk.

KAWIOR W PAROWOZIE.

Przed kilkunastu dniami nadszedł do jednej z firm w Dziedzicach transport ikry rybiej z Danji. Adresat przesyłki nie przyjął, bo ikra była już w stanie rozkładu. A że ze zepsutej ikry nawet i w Paryżu ryby się nie wylęgną, skierowano przesyłkę do Krakowa — gdzie zaopiekowała się nią komisja weterynaryjna. Ta słowo w słowo powiedziała to samo co firma w Dziedzicach. Ale ponieważ ikra psuła się coraz bardziej — i w magazynach trudno z nią było już wytrzymać — wydano polecenie zniszczenia przesyłki. Jednak łatwiej jest powiedzieć, niż wykonać. Na wykonanie... nie było pieniędzy! Rakarz nie chciał bez zapłaty jej zabrać. Nie było funduszów i na zakopanie kawioru w ziemi. Biedzono się więc nad tem — co z tym kłopotliwym fantem zrobić. Ale od czegóż pomysłowość. Postanowiono ikrę spalić. Sprowadzono na parowóz, który zamiast zwykłej porcji węgla łyknął sobie ikrę, nawiasem mówiąc smakiem swym już kawioru nie przypominającej. Było tego aż 4600 kg.

SYN ZASTRZELIŁ OJCA.

Jak donoszą ze Świecia, w ubiegłych dniach miasto wstrząśnięte zostało krwawą tragedją, jaka zaszła w rodzinie Siemińskich. Ojciec rodziny, człowiek 60-letni, nawiązał bliższe stosunki miłosne z pewną kobietą, co stało się powodem zakłócenia spokoju w rodzinie. W krytycznym dniu Siemiński znów udał się ze swą kochanką do jednej z miejscowych restauracyj. Nagle wpadł do karczmy syn Siemińskiego i nie rzekłszy słowa, oddał do ojca swego trzy strzały z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu, poczem oddał się sam w ręce policji.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 3—XII—1927 roku.

Nr. 4540. „Józef Kołtoński“ sprzedaż mięsa końskiego w Sosnowcu — Sielcu, ulica Kuźnica Nr. 29. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Józef Kołtoński, zam. tamże.

Nr. 4541. „Helena Kucabowa“ mleczarnia i drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu, ulica Dekierta Nr. 5. Firma istnieje od roku 1926. Właścicielka Helena Kucabowa, zam. w Sosnowcu, przy ulicy Małachowskiego Nr. 18.

Nr. 4542. „Jan Wilkoszewski“ sprzedaż instrumentów ludowych, przyborów muzycznych i części rowerowych w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Sobieskiego Nr. 12. Właściciel Jan Witkowski, zam. tamże.

Nr. 4543. „Olga Bittner“ sprzedaż artykułów spożywczych i mleka w Sosnowcu Orla Nr. 17. Właścicielka Olga Bittner, zam. tamże.

Nr. 4544. „Icek Bloch“ drobna sprzedaż mięsa w budce drewnianej w Myszkowie, gminy Myszków. Firma istnieje od dnia 1 — I — 20 roku. Właściciel Icek Bloch, zam. tamże.

Nr. 4545. „Bajla Hendler“ piwiarnia, sprzedaż zakąsek, cukierków i papierosów w Będzinie, ulica Bóżniczna 3. Firma istnieje od roku 1887. Właściciel Bajla Hendler, zam. tamże.

Nr. 4546. „Chaim Fajerman“ sprzedaż książek religijnych żydowskich w Będzinie, Bóżniczna Nr. 5. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Chaim Fajerman, zam. tamże.

Nr. 4547. „Wolf Szajnerman“ sprzedaż mięsa w Strzemieszycach, Warszawska Nr. 34. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Wolf Szajnerman, zam. tamże.

Nr. 4548. „Josek Watyński“ sprzedaż artykułów spożywczych, oraz owoców i jarzyn w Będzinie, Małachowskiego 42. Firma istnieje od roku 1917. Właściciel Josek Watyński, zam. tamże.

Nr. 4549. „Szlama Fajwel Perl“ sprzedaż towarów kolonjalnych i galanterji w Koziegłowach, Rynek 30. Firma istnieje od roku 1906. Właściciel Szlama Fajwel Perl, zam. tamże.

Nr. 4550. „Stefanja Kawka“ sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych w Sosnowcu, Pańska Nr. 14. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Stefanja Kawka, zam. tamże.

Nr. 4551. „Mordka Mendel Janowski“ fabryka świec w Będzinie, ulica Rynek Nr. 20. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Mordka Mendel Janowski, zam. tamże.

Nr. 4552. „Izrael Blumensztajn“ sprzedaż skór na Niemcach, gminy Strzemieszyce. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Izrael Blumensztajn, zam. tamże.

Nr. 4553. „Mnasia Sztern“ zakład fryzjerski w Sosnowcu, ulica Targowa Nr. 9. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Mnasia Sztern, zam. tamże.

W dniu 23—XII—1927 roku.

Nr. 4554. „Spółka firmowa „Szlama i Abram Lajzerowicz“ drobna sprzedaż przyborów szewskich i skóry w Będzinie, ulica Kołłątaja Nr. 6. Firma istnieje od dnia 13 grudnia 1927 r. Właściciele: 1) Szlama Lajzerowicz i 2) Abram Aba Lajzerowicz, obaj zam. w Będzinie, przy ulicy Kołłątaja Nr. 6. Szlama Lajzerowicz i Abram Aba Lajzerowicz zawarli ze swojemi żonami intercyzy, pierwszy w dniu 7 lipca 1921 roku i drugi w dniu 18 grudnia 1912 roku mocą których została ustanowiona wyłączność posiadanego przed ślubem majątku i wspólność dorobku. Spółka firmowa. Dobrowolna umowa spisana w dniu 13 grudnia 1927 roku i zanotowana u notarjusza Cichońskiego w Dąbrowie Górniczej za Nr. 1483. Zarząd spółki należy do obydwuch wspólników. Umowy, weksle, czeki, żyra i wogóle wszelkie zobowiązania pieniężne w imieniu spółki, oraz pełnomocnictwa o pokwitowania z odbioru wszelkich sum należnych spółce winny być podpisywane przez obydwuch wspólników pod stemplem firmy. Prowadzić sprawy sądowe w imieniu spółki i otrzymywać z poczty korespondencję i przesyłki ma prawo każdy ze wspólników oddzielnie.

W dniu 28—XII—1927 roku.

Nr. 4555. „Berek Pik“ przepisywanie na maszynie w Będzinie, ulica Kołłątaja Nr. 30. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Berek Pik, zam. tamże.

(d. c. n.)

Posady i prace.

Potrzebny pomocnik aptekarski lub uczeń z praktyką. Zgłoszenia do apteki M. Jagiełłowicza, dawniej St. Wolskiego w Sosnowcu. 2809-3

Potrzebna dziewczyna na wyjazd do Zakopanego do Pensjonatu Wiadomość Sielecka Nr. 39 H. Rene. 2814

Poszukuję zdolnego pracownika fryzjerskiego męsko-damskiego na dogodnych warunkach Sztern, Sosnowiec, tel 9-11. 2826

Kupno i sprzedaż.

Kupię dom w Zawierciu do 16,000 złotych gotówką. Wolne mieszkanie. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do „Kurjera Zachodniego“ pod „dom“.

Saloniki, otomany, kozetki, materace, łóżka polowe do sprzedania na raty, Sosnowiec, Modrzejowska 12. 2817

Sklep spożywczy z dwoma pokojami do sprzedania z powodu wyjazdu, Sosnowiec, Śląska 13 2818

PIANINO pierwszorzędne do sprzedania wiadomość Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 28.9

Drut kolczasty do ogrodzenia w kłębkach tanio sprzedaje Weiner Będzin, Modrzejowska 82 tel. 442.

L o k a l e.

Za wyrestaurowanie mieszkania oddam takowe na letnisko na bieżący sezon. Okolica ładna lesista od kolei 3 kilometry Wiadomość w Administracji. 2812

Oddam pokój z kuchnią za wypożyczenie 1,000 zł. wiad w Administracji. 2815

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1909

Zgubione dokumenty.

Gajewski Antoni zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 2760-3

Suwała Eugenjusz zgubił metrykę szkolną oraz zaświadczenie zezwalające na praktykę wakacyjną co unieważnia. 2816

Wodzyński Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Częstochowa. 2828-3

Zarząd Tow. Opieki nad Górą Zamkową w Będzinie zawiadamia niniejszym, iż w dniu 3 czerwca r.b., t.j. w niedzielę, o godzinie 3-ej po południu, w sali Tow. Dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie, odbędzie się

Doroczne Ogólne Zebranie

CZŁONKÓW TOWARZYSTWA

z porządkiem obrad następującym:

1) Zagajenie Zebrania i wybór prezydjum.
2) Odczytanie protokułu z ostatniego Ogólnego Zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności administracyjnej i finansowej Towarzystwa za 1927 r.
4) Orzeczenie Komisji Rewizyjnej o stanie rachunkowości i kasy Towarzystwa.
5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na 1928 r.
6) Wybory na miejsce ustępujących:
   a) 3-ch członków zarządu,
   b) 1-go zastępcy do zarządu,
   c) 3-ch członków i 2-ch zastępców do Komisji Rewizyjnej.
7) Wnioski członków.

Członkowie, życzący sobie złożyć wnioski na Ogólne Zebranie, winni wnioski te złożyć Zarządowi nie później, niż na dni 7 przed Zebraniem.

O ile zebranie w powyższym terminie nie dojdzie do skutku, to następne odbędzie się w tymże dniu i w tejże sali, o godzinie 4-ej po południu i będzie prawomocne, bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd Towarzystwa
OPIEKI NAD GÓRĄ ZAMKOWĄ
w Będzinie.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.